

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI

CENA PRENUMERATY: Miesięcznie z przesyłką pocztową 2 zł 50 lita odbierających piśmie za miejsce 2 złote - (tęsa połowy dotego numeru 11 groszy. Konto czekowe w Poczcie) Kasa Czeszochowska Nr. 81204.
Sklep „Goniec Czeszochowski”, ul. Panny Marii 26. — Telefon nr. 2154.

(Czeszochowa, Nałw. Marij P. 22. Tel. 224. Gł. p. 4.)
Rektor lub jego zastępcy przyjmują podziemie i w tym celu dozwolonych od godz. 14-3 po pol.
Kolejka w nadzwyczajnych warunkach nie wstraca.
REDAKCJA I ADMINISTRACJA

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetryowy przed tekstem 40 gr. W tekście 20 gr. Nadzwyczajnie 40 gr. za tekstem 30 gr. Urobia ogłoszenia wiersz napisowy 20 gr., każdy dalszy wiersz 15 gr. Następuje ogł. drobne 22. 120. Ogłoszenia żądające i matrymonialne 30 proc. drożej. Ogłoszenia naganiassa 100 proc. drożej. W omawianych warunkach i w tym celu 25 proc. droższe. Ogłoszenia ślubne, fantazyjne, erotyczne i bilansowe o 50 proc. droższe.

Zgromadzenie Ligi narodów i sankcje przeciw włoskie

KONJUNKTURA WŁOSKA W GENEWIE ZAPOWIADA SIĘ KRYTYCZNIE.

Paryz. — Formalny wniosek o zwolnienie nadzwyczajnego zgromadzenia ogólnego Ligi narodów przedstawiciel Argentyny złożył sekretarzowi Ligi onegdaj o g. 6 w. Sekretarz Ligi natychmiast skomunikował się z przewodniczącym rady Edenem i przewodniczącym zgromadzenia ogólnego Beneszem, proponując datę 23 czerwca.

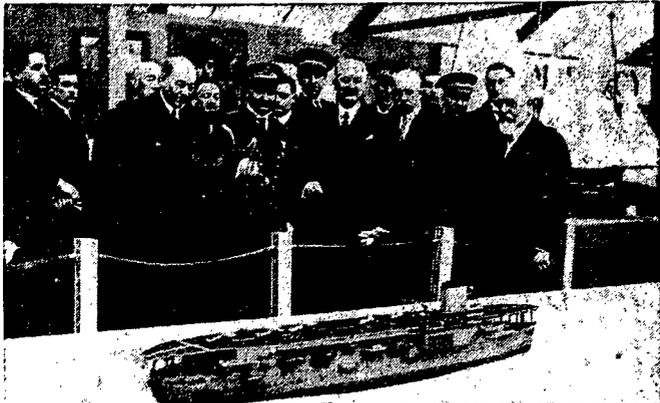
Jest rzeczą znamienne, że rząd argentyński, żądając zwolnienia nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi narodów, powołał się na art. 10 paktu, który opiewa, że członkowie Ligi narodów zobowiązani są bronić integralności terytorjalnej i niepodległości politycznej każdego państwa, należącego do Ligi narodów. Zobowiązani są również okazać mu wszelką pomoc przeciwko napastnikowi. A więc gest Argentyny jest jasny jak słońce. Wymierzo jest on przeciwko uznaniu aneksji Abisynji przez Włochy.

Jednocześnie zastępowy na uwagę jedynomyślna uchwała, jaka zapadła na kongresie Towarzystwa przyjaciół Ligi nar-

rodów, obradującego w Glasgow. Decyzja ta brzmi, że cała opinia międzynarodowa winna być zmobilizowana przeciwko Włochom, które wygrały wojnę w Abisynji dzięki zastosowaniu gazów trujących, że egzystencja Ligi narodów zależy od nieuznawania gwałtu i wreszcie, że należy ratować art. 10 i rozszerzyć sankcje przeciw włoskie aż do ich ostatecznych granic i możliwości.

RZYM PRZED SESJĄ W GENEWIE.

Wiedeń. — Włoską prasę i opinię publiczną zajmuje obecnie bardzo żywo pytanie, jakie następstwa mieć będzie krok rządu argentyńskiego w sprawie zwolnienia nadzwyczajnego zgromadzenia Ligi i czy można obecnie liczyć na rychłą już likwidację sankcji. W szczególności pragnęliby Włosi wiedzieć, czy rząd argentyński podejmując znaną inicjatywę, stanie po stronie państw sankcyjnych, czy też wypowie się przeciwko dalszemu stosowaniu sankcji. Pod tym względem panuje w Rzymie rozbieżność zdań.



Wystawa żeglarska w Paryżu.

W obecności Prezydenta Francji Lebruna odbył się w Paryżu uroczyste otwarcie Salonu Żeglarskiego, reprezentującego wszelkiego typu na najbardziej nowoczesne jak i prymitywne jednostki morskie. Zdjęcie nasze przedstawia prezydenta Lebruna, przyglądającego się wraz z otoczeniem ruchom miniaturowi lotniskowca „Bearn”.

Strajk zagraża aprowizacji miast we Francji

350.000 350 ROBOTNIKÓW STRAJKUJE. - DO STRAJKU PRZYŁACZAJĄ SIĘ URZĘDNICY PAŃSTWOWI. — RZĄD P

Paryz. — 350 tysięcy robotników uczestnicy w środę wieczór w zataczających coraz szersze kręgi strajkach okupacyjnych, które w samym okręgu Paryża obejmują obecnie 225 fabryk, dających zatrudnienie 100.000 ludzi.

Poza departamentem Sekwany najbardziej dotknięte strajkiem są przemyślowe centra Rouen, Lille i Lyonu.

Sytuacja w całej Francji oceniana jest jako tem bardziej krytyczna, że ruch strajkowy poczyna zagrażać aprowizacji miast. Uważa się mianowicie za prawdopodobne, że we czwartek przerwą pracę parycy piekarze, idąc za przykładem już strajkujących robotników innych dziedzin wytwórczości spożywczej.

W jednej z największych paryskich fabryk przetworów mięsnych robotnicy wzbraniają się od 24 godzin uruchomić chłodnię elektryczną zapewniającą konserwację zapasów wartości 10 milionów franków.

Strajkować poczynają również robotnicy zakładów użyteczności publicznej. I tak od środy po południa robotnicy przerwali pracę i okupują gazownię w Nanterre, obsługując częściowo przedmieścia Paryża. Istnieje obawa, że zatrzymane będą również elewatory, zaopatrujące przedmieścia Paryża w wodę.

We środę sygnalizowano skądinąd pierwsze wypadki przyłączenia się do strajku urzędników państwowych.

Funkcjonariusze jednego z ministerstw przerwali w południe pracę i odbyli wieczór zebranie, na którym wysunęli cały szereg postulatów.

Wysoco znamienne jest, że w kilku wypadkach robotnicy nie zastosowali się do dyrektyw komunistycznej generalnej konfederacji pracy, nakłaniających ich do puszczenia w ruch maszyn tam gdzie ich zatrzymanie grozi wywołaniem bezpośrednich szkód. Dowodzi to, że ruch strajkowy wymyka się już teraz z rąk samych organizatorów i zawiera poważną groźbę na przyszłość.

Niebywałe w rozmiarach strajki okupacyjne dominują nad całą i bez tego drażliwą sytuacją polityczną w przemysłowym okresie dla polityki francuskiej.

CZY DOJDZIE DO STARCIA SOCJALISTÓW Z KOMUNISTAMI WE FRANCJI?

Berlin. — Pierwsza sesja nowej Izby deputowanych i kongres socjalistów

francuskich znalazł żywe echo w Berlinie.

W mowie Bluma dostrzega się tufaję chęć odseparowania się od komunistów, z którymi koleżeństwo zaczyna być dla

p. Bluma kłopotliwe.

Socjaliści francuscy dojdą do rządu — zdaniem Berlina — nie jako triumfatorzy, ale z lękiem w sercu. Narazie walka konkurencyjna między socjalistami a komunistami prowadzona jest ostrożnie, ale starcie tych dwóch obozów uważa Berlin za nieuniknione.

Ponieważ komuniści wychodzą zawsze zwycięsko z takiego przeliczowania hasła, Berlin wróży już dziś socjalistom bardzo burzliwą przyszłość i znaczną utratę zwolenników na rzecz komunistów.

dotychczasowych za r. 1936-37 oraz o ratyfikacji sześciu umów międzynarodowych.

Gdy przystąpiono do pierwszego czytania ustawy o pełnomocnictwach marszałek udzielił głosu p. premier. Składkowskiemu. Mowa jego była krótka i brzmiała w streszczeniu następująco:

Koledzy! Przeszedłem przedstawić się Wam. Z rozkazu P. Prezydenta R. P. i gen. Rydza-Smigłego zostałem premerem. Taki jest zwyczaj, że premier, mając wygłosić exposé, przynosi plik kartek, a cała izba patrzy z niepokojem, czy tych kartek jest dużo. W takich mocno przemysłanych i opracowanych exposé dużo się obiecuje, o potem się tego nie wykonuje.

Takiego exposé ja powiedzieć nie potrafię. Krótko powiem, na czym polega moje zadanie, a mianowicie na poprawie sytuacji gospodarczej przy wzmożeniu lepszych nastrojów i obudzeniu nadziei na lepsze jutro.

Jakie będzie oblicze polityczne mojego rządu? W żadnym wypadku mój rząd nie skieruje się kraino na lewo ku tym, którzy mają piękne tradycje z czasów walki o niepodległość, ale dziś robia paktę nieagresji z komunistami.

Nie zwróci się też na skrajną prawicę, która po rozpadnięciu kolosa rosyjskiego wprawdzie wzięła sobie jako symbol Szczerbice Chrobręgo, ale sama zmniejszyła go do rozmiarów małego mieczyka noszonego w kłapie od ma rynarki. Na bicie żydów rząd nie pójdzie.

Walka ekonomiczna owszem, ale bicie nie.

Rząd będzie się kierował w swojej działalności racją Polski, wskazaną przez gen. Rydza-Smigłego.

Nie jest ważne, co kto myślał i robił w 1914 r., ważne jest to, co myśli i robi w r. 1936. Dlatego zwracam się do wszystkich ludzi dobrej woli, aby przyłączyli się do zrzeszenia, które zapewni dzieł gen. Rydza-Smigłego.

Utarło się twierdzenie, że my w kraju nie mamy wpływów. Kiedy widzę nagonkę, jaką się prowadzi na obecny Sejm, przypominają mi się wybory 1928 roku, po których opozycja twierdziła, że były sfałszowane. Ci co wtedy tak mówili, nie są obecni w tej izbie. My, słudzy Komendanta, pracujemy dalej. Ci, co wtedy tak mówili, podjęli walkę przeciwko państwu i Prezydentowi, byli sądeni przez sądy polskie, dziś siedzą na zasłużonym wygnaniu, grożąc, że wróca. Niech wróca. Wtedy okaże się sprawiedliwość Polski.

Mamy walczyć w obronie Polski. Gdzie Polski szukać? Napoleon wynagrodził tych, co mu pomogli do zwycięstwa, chłopaków stajennych zwycięzcy dał do pałaców! Komendant nam nie

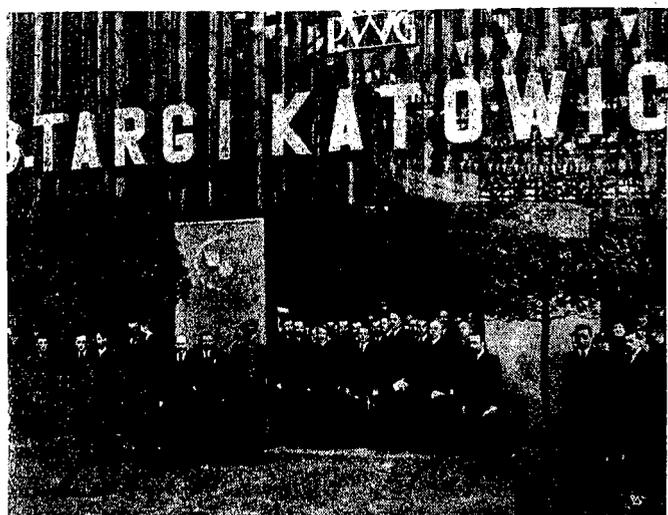
Przemówienie premiera Składkowskiego na posiedzeniu Sejmu

Warszawa. — W czwartek o godz. 12-ej m. 30 w południe odbyło się pierwsze w sesji nadzwyczajnej posiedzenie Sejmu. Porządek dzienny obejmował wyłącznie sprawy formalne, jak wybór komisji oraz pierwsze czytanie rządowych projektów ustaw, które w myśl nowego regulaminu odsyła się bez dyskusji do komisji. Jedyną zatem treścią posiedzenia było przemówienie p. premiera Składkowskiego, wygłoszone przy pierwszym czytaniu pełnomocnictw.

Na wstępie p. marszałek Car odczy-

tał zarządzenie o zwolnieniu sesji nadzwyczajnej, zawiadomił o dokonanej w przerwie między sesjami zmianie rządu oraz o zrzeczeniu się mandatu przez wicemarszałka Byrkę, obecnego prezesa Banku Polskiego. Ślubowanie poselskie złożył pos. Gottlieb (poseł żydowski).

Obeszło się tym razem bez zawilego wyboru komisji w wniosek bowiem marszałka wybrano je w tym składzie, w jakim obradowały podczas sesji zwyczajnej. Odesłano do nich projekty ustaw o granicach państwa, o kredytach



Otwarcie Targów Katowickich.

W Katowicach odbyło się otwarcie VIII-ych Targów Katowickich, reprezentujących dorobek gospodarczy i przemysłowy woj. śląskiego. Aktu otwarcia dokonał wojewoda śląski dr. Michał Grażyński w otoczeniu przedstawicieli władz. Na zdjciu naszym p. woj. Grażyński w towarzystwie J. E. ks. biskupa Adamskiego, marsz. Sejmu śląskiego i p. prezydenta m. Katowic po otwarciu Targów przed pawilonem głównym.

nie dał, do pałaców nas nie wprowadził. Nam w głowach się nie poprzewracało, wyszliśmy z ludu, do pałaców nie pójdziemy, tylko się zwrócimy do szerszych mas. Sięgniemy do chłopów, robotników, rzemieślników, inteligencji pracującej. Musimy wiedzieć co oni czują i co myślą. Dlatego zakazałem masowych konfiskat i masowych aresztowań.

Skończymy też z nazwą szarego czło-wieka. Niech nikt nie będzie szary, niech każdy ma swój kolor, gdy pracuje dla Polski. Musimy stworzyć możliwość pracy dla każdego człowieka. Tam gdzie jest choć trochę pracy, gdzie ludzie nie głodują tam nie ma komunizmu. Komuniści wyzyskują to, że ludzie są głodni, ale nie jest dopuszczalne, żeby komuniści chodzili wolno, a głodnych sadzać do więzienia.

Aresztowaniem i gnębieniem nie nie zrobimy. Będziemy mieli spokój, jeżeli choć częściowo opanujemy bezrobocie. Planu walki z nim nie przedstawiam. Jest on w opracowaniu. Nie tylko dlatego, że byłoby to przedwczesne, ale także, że byłoby nierozumne i niebezpieczne.

Nie wiemy, jakie będą warunki za parę miesięcy i jak to będzie trzeba zmienić. Proszę, żeby koledzy mieli zaufanie do mnie i czekali, co zrobię, a potem ustosunkowali się do tego rzeczowo.

Zycie gospodarcze idzie przed siebie, niż prace ustawodawcze, dlatego przychodzą z prośbą o pełnomocnictwa. Władzy mam aż za dużo, spędza mi ona sen z powiek i nie dlatego proszę o pełnomocnictwa, żeby ją zwiększyć, albo wasz prestiż zmniejszyć. Chodzi nam wszystkim o prestiż Polski. Na podstawie dotychczasowych pełnomocnictw nie wydałem ani jednego dekretu, gdyż uważałem je za udzielone rządowi p. Kościalskiego. Na przyszłość korzystając z nich będę tylko w zakresie konieczności.

Sytuacja polityczna jest lepsza niżeli można było przypuszczać po śmierci Komendanta. Epoka geniuszu Komendanta nie skończyła się z jego zgonem. Mamy wodza, którego wyznaczył, a który nadzoruje życie Polski. Tego wodza musimy poprzeć ze wszystkich sił, jak to robiliśmy dla Komendanta. Gen. Rydz-Śmigły nie nam nie obiecuje. Dalej rozkaz: trzeba zacząć surowe życie. Przemówienie to posłowie żywo oklaskiwali, a dyskusji nad nim wogóle nie było. Ustawę o pełnomocnictwach odesłano do komisji, która zbierze się w środę, 10 bm. Na posiedzeniu komisyjnym program gospodarczo-finansowy rządu przedstawił ma p. wicepremier Kwiatkowski.

TELEGRAMY

ZGROMADZENIE LIGI NARODÓW 29 CZERWCA.

Londyn. — W następstwie rozmów telefonicznych pomiędzy m. in. Edenem a prezydentem Beneszem i sekretarzem generalnym Ligi Narodów Avenolem ustalono iż zgromadzenie Ligi Narodów odbędzie się 29 czerwca.

Posiedzenie Rady Ligi, które miało odbyć się 16 czerwca, będzie przesunięte na później na kilka dni przed sesją zgromadzenia.

HERRIOT PREZYDENTEM IZBY DEPUTOWANYCH.

Paryż. — Prezydentem Izby deputowanych został wybrany Herriot 377 głosami. Poseł prawicowy Valat otrzymał 155 głosów.

Sytuacja w Palestynie

Anglia chce siłą złamać strajk

Jerozolima. — Władze mandatowe wydały rozporządzenie, polecające komisarzowi okręgu zmuszenie do otwarcia sklepów i przedsiębiorstw handlowych pod groźbą grzywny.

Oddziały wojskowe otrzymały uprawnienia policyjne. Wyrób lub import materiałów wybuchowych w Palestynie został zakazany. Nowy dekret stanowi pierwsze zarządzenie władz mandatowych, mające na celu złamanie strajku arabskiego.

Według doniesienia z Jerozolimy, od początku zaburzeń aresztowano 1.100 Arabów i okradł 100 żydów. Stosując się

również lokalną cenzurę prasową.

Na linii kolejowej Jerozolima — Lydda zerwano we wtorek szyny. Istnieje nadzieja, że będzie można w środę przywrócić ruch na tej linii.

W ciągu wtorku przyszło znowu kilka krotko do strzelaniny.

Dienniki donoszą o nowym wzmożeniu garnizonów brytyjskich, które obecnie obejmują ogółem 3.000 ludzi.

Zamiast kryzysu-dobrobyt

Oświadczenie Forda.

Londyn. — W czasie meatingu, urządzanego w Detroit z okazji dorocznego amerykańskiego święta t. zw. „Metory Day”, poświęconego pamięci poległych w czasie wojny żołnierzy amerykańskich, Henryk Ford wystąpił z wielką mową, w której oświadczył, że — jego zdaniem kryzys gospodarczy kończy się już, i to nie tylko w Ameryce, lecz na całym świecie.

Ford dodał, że optymizm jego nie jest bynajmniej oparty tylko na domysłach, czego dowodem, iż postanowił przyjąć spowrotem do pracy wszystkich robotników, których zmuszony był zredukować w latach kryzysu.

Zdaniem Forda, nadchodzący obecnie okres prosperity będzie jeszcze pomyślniejszy, niż okres przedkryzysowy.

Oświadczenie Forda zrobiło w amerykańskich kołach gospodarczych duże wrażenie.

Aktorka więziona przez maharadżę

Londyn. — Niezwykła przygoda spotkała bawiącą w Indiach aktorkę amerykańską, pannę Mabel Goldwyn, żynkę znanego hollywoodzkiego przedsiębiorcy filmowego.

W czasie przejażdżki w gronie znajomych po terenie państwa maharadży Sirohi, spotkała maharadżę, który całe towarzystwo zaprosił do swego pałacu.

Po pewnym czasie całe towarzystwo wróciło do Bombaju, a jedynie miss Gold-

wyn pozostała jeszcze.

Gdy wrzecie po tygodniu i ona wróciła do Bombaju, oświadczyła, że była wzięta przez maharadżę i tylko przypadkiem udało się jej umknąć pewnej nocy. Amerykanka wniosła do sądu skargę, w której domaga się przyzadania jej od maharadży odszkodowania w kwocie 50.000 funtów szt. (1.300.000 zł.).

Jak słychać, maharadża Sirohi wyraził gotowość wypłacenia pannie Goldwyn 10.000 funtów szt., amerykańka nie zgodziła się jednak na tę sumę, wobec czego dojdzie prawdopodobnie do rozprawy sądowej.

KATASTROFALNE BURZE NA WĘGRZECH.

Budapeszt. W dniu onegdajszym przeszły nad caemi Węgrami gwałtowne burze, które pociągnęły za sobą 3 ofiary śmiertelne i wielu rannych.

W pobliżu Stuhlweissenburga pioran zabił 17-letniego chłopca. Wskutek oberwania chmury przedmieścia tego miasta

Kino „LUNA“

Zaczęło się od pocałunku

W sobotę i niedzielę o godzinie 12:30 w podobałe poranki i filmy

NAPAD na KONGO

zostały załane. W pewnej gminie w pobliżu Nylregyha-za uderzył pioran w ławkę, stojącą przed domem. Gospodarz i jego syn, siedzący na ławce, zostali zabici.

W okolicy Hajduszoboszo towarzyszyły burzy gwałtowne gradobicie, które całkowicie zniszczyło zboża. Szkade szacują na 300.000 pengő.

Sofia. — Nad Bułgarią przeciągnęły gwałtowne burze gradowe. Wedle dotychczasowych doniesień, 13 osób w różnych okolicach kraju zginęło od piorunów. W szeregu miejscowości grad całkowicie zniszczył urodzaje.

Trzeci dzień procesu o zajścia w Przytyku

Radom. — Wczorajsza rozprawa w procesie przytyckim rozpoczęła się o godz. 8.25. Zcznawał ostatni oskarżony 60-ciokilkietni Lejzor Feldberg, który wczoraj nie mógł być przesłuchany, gdyż z powodu zasłabnięcia nie był obecny na sali sądowej. Zeznaje on, że wyjeżdżał już przed zajściami kilkakrotnie z delegacją do władz w Radomiu i Kielcach z prośbą o udzielenie pomocy. Ze swej strony nawoływał on młodzież żydowską do zachowania spokoju. W czasie zajść uderzony został w głowę, a następnie odprowadzony do domu, gdzie pozostał do wieczora. Obrońca oskarżonego prosi o zmianę środka zapobiegawczego w stosunku do niego, ze względu na jego wiek i stan zdrowia, czemu sprzeciwił się prokurator. Sad

postanowił środek zapobiegawczy utrzymać.

Zeznania policjantów.

Następnie przystąpiono do badania świadków. Pierwszy zeznał kierownik urzędu śledczego w Radomiu, podkomisarz Kazimierz Micke, który opowiada, że 9-go marca w południe otrzymywał początkowo telefonicznie meldunki od komendanta posterunku, że w Przytyku panuje zupełny spokój. Koło godz. 15.35 otrzymał z Przytyku telefon prywatny, że w miasteczku się bija i doszło do groźnych zajść. Nie mógł wówczas uzyskać telefonicznego połączenia z komendantem posterunku w Przytyku i następnie wyjechał zaraz samochodem na miejsce wraz ze starostą i prokuratorem oraz rezerwą policji. Po przybyciu do Przytyka policja opanowała sytuację a przyjazd przedstawicieli władz przyczynił się do natychmiastowego uspokojenia. Świadkiem było wiadomo, że delegacja ludności Przytyka jeździła do starostwa i województwa, a poszczególne osoby były również u świadka i rozmawiała z nim na temat akcji Stronictwa Narodowego, przyczem prosiły o wzmocnienie ochrony i aresztowanie pewnych osób, wymienając m. in. prezesa miejscowego Stronictwa Narodowego Korczaka, który kierował na miejscu całą akcją. Delegację ludności żydowskiej prosiły o zamknięcie jarmarku w Przytyku, a delegacja ludności polskiej o ich otwarcie. Następnie świadek na zapytanie obrońców wyjaśnia, że przed dniem 9 marca były bicia szyb w domach żydowskich oraz pobicia poszczególnych osób. Również znane mu są wypadki pobicia Polaków przez Polaków za kupowanie u żydów. Na zebraniu Stron. Nar. zrucono hasło: „Bić żydów po kieszeni”. Co do rezultatów są jego bojkotu antyżydowskiego oświadcza, że coraz mniej było w Przytyku straganów żydowskich, a coraz więcej powstawało katolickich. Akcja ta wzmagała się w szczególności od początku bieżącego roku, a w lutym przybrała szczególnie wielkie rozmiary. Świadek zeznaje, że w Przytyku żydzi nie handlują, ale otrzymują zapomogi od współwyznawców i są z tego zadowoleni.

Następnie świadek odpowiada na bardzo liczne pytania obrońców, wyjaśniając poszczególne fakty.

Skołec zeznaje komendant posterunku policji w Przytyku, przod. Teofil Wojtas, który opowiada o przebiegu zajść, znanych z aktu oskarżenia.

Przodownik Wojtas zeznaje, że policji nie poroniono, natomiast, że policja przez 20 minut została pozbawiona możliwości działania skutkiem otoczenia przez chłopów, których przybyło na targ około 4 tysięcy.

W pewnym momencie oskarżony Ban da prosi o głos i pyta świadka, czy go pozna, bowiem on to miał zawiadomić przodownika Wojtasa o rozruchach w mieście. Jednak przodownik Wojtas nie pozna go.

W międzyczasie wynika kwestia tajemniczego zagaśnięcia światła w Przytyku podczas pamiętnych zajść. Świadek twierdzi, że elektrownia się popsuła.

Adw. Berenson: --- Czy w elektrowni

Z procesu niemieckich wyrotowców

OSKARZENI PRZYNAJĄ SIĘ, ŻE CHCIELI ODERWAĆ G. ŚLĄSK OD POLSKI.

Katowice. — We środę popołudniu w procesie NSDAB oskarżony Zajac zeznawał w dalszym ciągu. Wypierał się on winy i zaprzeczał swoim zeznaniom w śledztwie. Na uwagę przewodniczącego, że zeznania te podpisał własnoręcznie, Zajac z patosem oświadczył, że o to, co mówił w śledztwie nie dba, gdyż sądzi, że miarodajnym jest tylko to, co mówi na rozprawie. Oskarżony bagatelizuje udowodniony mu wyjazd do Kłodnicy na Śląsku Opolskim, gdzie odebrał przysięgę od 12 członków NSDAB.

Co do swej roli w partii, Zajac wyjaśnia, że początkowo pracował w niej faktycznie, gdyż wierzył w zapewnienia zmarłego Maniury, że będą podjęte starania o legalizację organizacji. Kiedy dowiedział się, że organizacja jest nielegalna i wymierzona przeciw państwu polskiemu, odsunął się od Maniury. Zamierzał założyć własną partię, ale pomyślał ten zarzucił.

Dalej oskarżony przyznaje się, że w mieście szkanił jego przysięgą około 60 osób na wierność Hitlerowi, a on sam zaprzysięgił 4 członków na zebraniu w Zawodziu pod Katowicami. W sprawach organizacji był czterzy razy w Bytomiu. Na wyjazdy pieniądze dawał mu Maniura. Przeczy stanowczo, jakoby był kierownikiem okręgowym organizacji i jakoby używano pseudonimów. Dalej zaprzecza, jakoby zamawiał le gitymacje w Bytomiu. W sprawie istnienia sądów kapturowych w partii nie wie, nie wie nawet co oznacza ta nazwa.

W drugi dzień procesu we czwartek zeznawał jako pierwszy osk. Benon Porwik, którego również przesłuchano po usunięciu reszty oskarżonych z sali. Osk. Porwik liczy 35 lat, pochodzi z Chorzowa, jest elektromonterem, pracował w Hucie Pilsudski. Do winy się nie poczuwa, do organizacji NSDAB rzekomo nie należał i nie brał udziału w jej konspiracyjnych zebraniach.

W międzyczasie zjawia się na sali przywódcą katolików niemieckich b. sen. dr. Pant. pozostający w ostrej opozycji z Volksbuntem. Śledzi on przebieg rozprawy z notatnikiem w reku. Zjawienie się dra Panty wywołuje na sali duże wrażenie.

Osk. Otto Bernecker przyznaje się do winy. Opisuje szczegółowo okoliczności, w jakich wstąpił do organizacji, gdzie odbywały się zebrania, jak brzmiała rota przysięgi i t. d. W mieszkaniu oskarżonego odbywały się zebrania. Przychodził na nie kierownik okręgowy Maniura. Na jedno z zebrania przyniósł on kilka legitymacji z napisami NSDAB, i wręczył je oskarżonemu, aby skołec oddał je nowozwieranym członkom partji. Na następnym zebraniu Maniura zaprzysięgił nowych członków.

LI ODERWAĆ G. ŚLĄSK OD POLSKI.

przebieg, mówił o kanclerzu Hitlerze i o wybuchu powstania na Śląsku, które ma rozpocząć się w marcu 1936 r., a najpóźniej w lipcu 1937 r., t.j. po wygaśnięciu konwencji genewskiej. Oskarżony opowiada o swych kilku wyjazdach w towarzystwie Maniury i kilku oskarżonych w Bytomiu, gdzie konferowali z urzędnikami niemieckiej policji politycznej, początkowo w restauracji Pawełczyka, a następnie w przedywnu policji przy ul. Holteinstr. Urzędnik policji Kozub ostrzegł oskarżonego przed Maniurą, mówiąc, że jest to człowiek niepewny i po przewrocie hitlerowskim został wydalony z Niemiec za komunizm.

Następnie zadaje pytania prokurator dr. Początek, poczem skonfrontowano osk. Berneckera z Zajacem.

Oskarżony Alfred Bednarski z Chorzowa przyznał się częściowo do winy. Do organizacji tajnej NSDAB wstąpił w grudniu 1934 r. zwerbowany przez Berneckera. Celu organizacji ani też jej przewodów wcale nie znał. Mówi, że na zebraniach wspomiano również o powstaniu zbrojnym, które miało wybuchnąć w lipcu 1937 roku, ażeby odzyskać Śląsk z powrotem do Niemiec. Bednarski zeznaje dalej, że rozprawy był również wniosek w sprawie zmiany nazwy organizacji na „Schwarze Hand” (Czarna ręka). W dalszym ciągu podaje on hierarchię partijną. Na czele partii stał t. zw. „Gaulleiter”, którego zastępowali dwaj „Oberkreisleiter” a dalej szli komendanci grup i komendanci ulic. — Oskarżony był właśnie takim komendantem ulicy. Mieli został oddać przez ludzi niemieckiego komisarza.

Zkołec zadał szereg pytań oskarżonemu prok. Początek, a m. in. zapytał go, jaka była treść listu wysłanego przezeń do żony za pośrednictwem więźnia Szuby, towarzysza jego celi więziennej w Chorzowie. Oskarżony odpowiada, że w liście tym żonę uspokajał.

W związku z tem, że odpowiedź ta nie jest zgodna z treścią listu, prokurator prosi sąd o odczytanie tego listu. Wynika z niego, że Bednarski polecił żonie uciekać do Niemiec, gdzie zaopiekować się nią mieli ludzie wskazani przez Szubę. W liście tym pisał, że może być spokojna o jego losy, albowiem w dniu doprowadzenia go na rozprawę do więzienia w Chorzowie do Katowic, zostaną wszyscy odbiti przez ludzi komisarza Kozuba z Bytomia. Następnie zeznawali Paweł Blinda, ślusarz z Chorzowa Jan Gędziel, oraz Jan Mordziot, urzędnik prywatny. Wszyscy ci częściowo do winy się przyznali. Należeli oni do tajnej organizacji i brali udział w tajnych rozprawach. Rozprawa trwa.

pracują chrześcijanie?

Świadek potwierdza.

Sąd wzywa ponownie kierownika urzędu śledczego, podkomisarza Mickę, pytając go o powody zagaśnięcia świata.

P. Mücke zeznaje, że krytycznego dnia nie stawiał się do pracy elektromonter, obawiając się dalszych rozruchów.

Ciekawe zeznanie składa posterunkowy Brodaczewski. W kilkanaście minut po strzałach, jakie zabiły Wieśniaka, przeprowadzał on rewizję w mieszkaniu, z którego strzelano. Towarzyszył mu posterunkowy Pawłowski, który widział strzelającego. Według opisu Pawłowskiego strzelał młody żyd w okularach. Świadek wpadł odrazu na myśl, że strzelającym był Szulim Leska, u którego dokonano rewizji, lecz nie zastano go już w mieszkaniu.

Świadek był podczas zajść na ul. Warszawskiej i widział Zarychtę (oskarżonego), który z kłonicą w ręku wznosił okrzyki: „Bij żydów!”

W tym samym czasie w zaułku tej ulicy tłum żydów obrzucał kamieniami obu Korczaków. W tłumie zauważył braci Kierszenczawajów, ale nie tych, którzy siedzą na ławie oskarżonych.

Po zabójstwie Wieśniaka świadek zaobserwował wielkie podniecenie wśród chłopów, którzy dyszeli pragnieniem zemsty. Niektórzy wyrażali obawę, że żydzi mogą użyć broni.

Skości przed sądem staje świadek posterunkowy Aniołek. W towarzystwie posterunkowego Brodaczewskiego udał się na poszukiwanie odbitego przez tłum Strzałkowskiego, a gdy go znalazł, ten znowu stawiał opór. Tłum krzyczał: „Puścić go! Nie dać go!” Rzucono orzykiem, krzesłem i kamieniem w stronę policji. Po kilku minutach usłyszano strzały. Nadszedł jakiś chłop, wołając: „Panowie, żydzi biją Polaków!”

Sędzia Plewako: — Czy pytał pan chłopów, dlaczego biją żydów?

Świadek: — Tak jest. Chłopi odpowiadali, że żydzi zabili naszego brata.

Następny świadek Merda, posterunkowy policji, opowiada o kierowniku szkoły, który wygłosił uspokajające przemówienie do chłopów. Świadek słyszał strzały rewolwerowe, udał się więc w kierunku strzałów. Zauważył w pewnym momencie rękę w oknie pierwsze go piętra jednego z domów. Padła seria strzałów. Oślepiający odblask zachodzącego słońca nie pozwolił świadkowi na rozróżnienie twarzy. Strzały padły z domu otynkowanego.

W czasie rewizji w mieszkaniu, z którego strzelano, zastał starego żyda, jego żonę i córkę. Broni w mieszkaniu nie znalazł, ale znalazł łuski od naboju pod oknem. Świadek nie poznał oskarżonego.

Adw. Ettinger: — Z jakiej odległości widział pan strzelającego z domu otynkowanego?

Świadek: — 12 do 14 metrów.

Adw. Ettinger: — Czy był to brunet?

Świadek: — Tak jest.

Prók.: — Dlaczego skierował pan kabin do okna?

Świadek: — Działalem w obronie własnej i w obronie ludzi, będących na ulicy.

O godz. 15 m 20 sąd zarządził drugą przerwę do godz. 17-ej, poczem nastąpiły badania dalszych świadków oskarżenia, które przeciągnęły się do późnego wieczora.

WAZNE DLA WSZYSTKICH KURACJÓW.

Kto udaje się do jakiegokolwiek uzdrowiska polskiego, kto pragnie zorientować się co do wyboru uzdrowiska, kogo interesują w ogóle sprawy uzdrowisk, powinien przeczytać najnowszy numer „Wiadomości Turystycznych”, specjalnie poświęcony uzdrowiskom polskim. Jest to najpiękniejsza i największa w Polsce publikacja w tej dziedzinie, zawierająca obok szeregu artykułów zasadniczych również opisy wszystkich bez wyjątku uzdrowisk polskich, liczne i piękne fotografie, etc. Pod względem graficznym przedstawia się wymieniony numer również interesująco i śmiało może on być uważany za wzór pięknego i pożytecznego wydawnictwa.

Niska cena — 50 gr. niewątpliwie jeszcze bardziej przyczyni się do spopularyzowania tego wartościowego numeru. W razie wyczerpania go u miejscowych sprzedawców, należy zwracać się do Administracji „Wiadomości Turystycznych” Warszawa, ul. Mokotowska 52, wpłacając jednocześnie należność, 50 gr. oraz 25 gr. na porto, na r-k Nr. 9389 do P.K.O.

Dymisja rządu francuskiego

BLUM UTWORZYŁ NOWY GABINET.

Paryż. — Ministrowie i podsekretarze stanu udali się z premierem Sarrautem na czele o godz. 16.30 do prezydenta republiki, by mu złożyć dymisję.

Prezydent republiki przyjął dymisję rządu Sarrauta i podziękował dotychczasowym ministrom za pracę. Późnym wieczorem socjalista Blum utworzył swój nowy rząd.



Ruchliwość

premjera Francji.

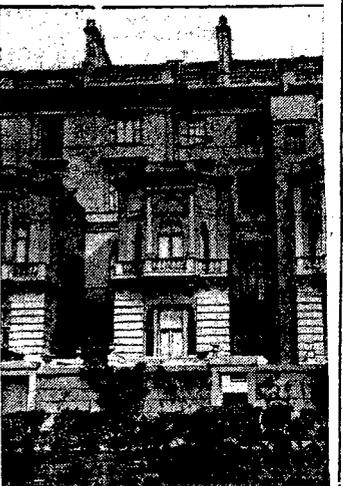
Premjer nowego rządu Francji Leon Blum przejawia dużą ruchliwość polityczną. Złaził do nasze przedmowa p. Bluma podczas Śniadania w Klubie Amerykańskim w Paryżu, gdzie wygłosił programowe przemówienie.

Jak powitano negusa w Londynie?

OLBRZYMIA MANIFESTACJA TŁUMÓW. — ENTUZJASTYCZNE WIWATY. KŁOPOTLIWY BANKIET. — 22.000 FUNTÓW W SZTABACH ZŁOTA.

Londyn. — Jak już donosiłmy przybył do Londynu cesarz Abisynji Helle Selassie z córką, synami i rasem Kassa. Ulice, wiodące na dworzec Waterloo, wypełnione były publicznością, która ustawiała się w gestych szeregach po obu stronach jezdni. Olbrzymia hała dworca wypełniły tysiące publiczności. Ogółem, we-

zająca córkę cesarza i młodszego syna oraz rasa Kassa. Samochody te poprowadzone były przez cały otwarty samochód Scotland Yardu. Gdy pojazdy te wyjechały z obrębu dworca, zgromadzone tłumy ogarnął histeryczny entuzjazm, zwłaszcza kobiety głośno wiywatowały na cześć cesarza, powiewając chustkami i machając parasolkami. Cesarz, okryty czarną jedwabną peleryną z białą podszewką, mający na głowie czarny melonik, w ubraniu europejskim, początkowo niespokojnie rozglądał się we wszystkie strony. Po pewnym jednak czasie, oswoił się z tłumem i przekonawszy się o niekłamnym entuzjazmie, zaczął życzliwie i bar dziej pogodnie przyjmować oznaki sympatii, uśmiechając się do publiczności oraz uchyłając raz po raz swego melonika. Cesarz zajeżdżał do swojego pałacyku tuż przy Hyde Parku na Princess Gate Nr. 5.



Dom negusa w Londynie. Dom przy ul. Prince Gate 5 w Londynie, nabyty niedawno przez posła abisyńskiego dr. Martina dla negusa Haile Selassie, który zamieszka obecnie w swoim domu londyńskim.

dług obliczeń policyjnych, tłumy, które zgromadziły się na dworcu, przed dworcem i na ulicach, wiodących do dworca, liczyły blisko 50 tys. ludzi. Wśród przybyłych dla powitania cesarza było kilkadziesiąt osób rasy czarnej, niektóre z nich ubrane w stroje narodowe i powiewające chorągiewkami o barwach abisyńskich.

O godz. 16 m. 50 pociąg, w którym znajdował się wagon salonowy, wiozący cesarza i jego otoczenie, wtoczył się na peron, tysiące obecnych zaczęły entuzjastyczne okrzyki na cześć cesarza. Haile Selassie nie wyszedł odrazu z wagonu, lecz najpierw przyjął w wagonie salonowym głównego sekretarza ministra Edena, Harvey'a, witającego go w imieniu ministra spraw zagranicznych oraz członków komitetu powitalnego, wyłonionego przez towarzystwo przyjaciół Abisynji, wśród których z bardziej znanych osobistości byli: sir Norman Angell, sir Walter Layton i lord Allen. W imieniu komitetu sir Norman Angell wygłosił przemówienie powitalne, za które cesarz podziękował w kilku słowach. Następnie w imieniu przedstawicieli czarnej rasy powitał cesarza delegat politycznej grupy induskiej, któremu cesarz również w kilku słowach podziękował.

Tłumy, jakie wyległy na powitanie cesarza, i owoce, których Haile Selassie doznał od londyńczyków, wskazują, że przyjazd cesarza nie ułatwi rządowi brytyjskiemu ewentualnej akcji zbliżenia z Włochami. Przyjazd i obecność cesarza niewątpliwie podnieca opinię publiczną. Do tego dochodzi fakt, że Haile Selassie bynajmniej nie stara się o oszczędzenie rządowi brytyjskiemu kłopotu, spowodowanego jego osobą. Poselstwo abisyńskie zaprosiło np. cały korpus dyplomatyczny, a mianowicie, wszystkich szefów placówek, z wyjątkiem ambasadora Włoch na przyjęcie w sobotę po południu dla nawiązania kontaktu z cesarzem. Zaproszenie to sprawia członkom korpusu dyplomatycznego poważny kłopot, albowiem cesarz jest incognito i tego rodzaju narzucenie przedstawicielom obcych państw audiencji u cesarza nie jest w zwyczaju. W danym zaś wypadku sytuacja jest tembardziej skomplikowana ze względu na drażliwość rządu włoskiego. Ponadto poselstwo abisyńskie wystosowało zaproszenie na to przyjęcie bez uprzedniego porozumienia się z min. spr. zagranicznych, co również nie stoi w zgodzie ze zwyczajami protokołu dyplomatycznego. W korpusie dyplomatycznym panuje przeto tendencja zignorowania tego zaproszenia.

Southampton. — Negus oraz jego rodzina i świta przebywali na pokładzie statku „Oxford” do chwili opuszczenia go przez pasażerów. Wtedy dopiero zniesiono bagaż negusa, składający się ze skrzyń wypełnionych złotem, i umieszczono go na specjalnym, strzeżonym przez detektywów, furgonie. Jak przypuszczają, negus wiezie 22.000 funtów w sztabach złota. Po opuszczeniu statku negus zajął miejsce w przystrojonym kwiatami wagonie i odjechał w kierunku Londynu.

Udział Polski

w kongresie katolickiej młodzieży francuskiej.

Paryż. — Prasa francuska wszelkich odcieni podkreśla udział katolickiej Polski w uroczystościach kongresu jubileuszowego A. C. J. F., t. j. katolickiej młodzieży francuskiej, który zgromadził w

Paryżu 50 tysięcy młodzieży oraz 2 delegacje młodzieży zagranicznej. W kongresie brał udział, obok ośmiu innych książy Kościoła francuskich i zagranicznych — JE. ks. kardynał prymas Hlond, któremu towarzyszył ambasador Rzeczypospolitej w Paryżu, dr. Alfred Chlapowski.

Katolicki Związek młodzieży męskiej w Poznaniu jest reprezentowany na kongresie w osobie ks. redaktora Witolda Klimkiewicza, który przed kongresem zwiedził cały szereg społecznych placówek katolickich w Paryżu, przemawiając na zebraniach poszczególnych oddziałów parafjalnych młodzieży francuskiej i zaznajamiając katolików francuskich z rozwojem i metodami pracy katolickiego Związku młodzieży męskiej w Polsce. W porozumieniu z misją polską w Paryżu ks. Klimkiewicz zorganizował delegację młodzieży polskiej na kongres A. C. J. F. Delegacja ta, złożona z 20 członków zamieszkałych na emigracji, przybyła do Paryża z północnej Francji pod przewodnictwem swego dyrektora ks. Januszczaka z Harnes (Pas de Calais). Zjawienie się delegacji polskiej ze sztandarem narodowym na stadionie kongresu przyjęła zebrana kilkudziesięciotysięczna publiczność huczniei oklaskami.

W WARSZAWIE NIE WOLNO UMIESZCZAĆ W OKNACH WYSTAWOWYCH BRONI PAŁNEJ.

Warszawa. — Władze administracyjne stolicy wydały bezwzględny zakaz wystawiania na widok publiczny w wystawach sklepowych broni palnej. Wyjatek stanowią dubeltówki myśliwskie.

Jeżeliby takaz ten był w przyszłości przez właścicieli sklepów lekceważony, to wymierzana będzie grzywna do 3.000 zł. lub kara aresztu do 3 miesięcy. Sklepy z bronią obowiązane są ponadto odpowiednio zabezpieczyć posiadaną na składzie broń palną przez zamykanie jej w szafach żelaznych.

PRZYGODA M. S. „PIŁSUDSKI” NA MIEJLIZNIE.

Warszawa. — Statek „Pisudski”, który odszedł z Gdyni dnia 2 czerwca w drodze do Kopenhagi oparł się dnem o mieżlinę w kanale Dredgen. Po zbadaniu przez inspektorów i stwierdzeniu, że statek nie został uszkodzony — „Pisudski” otrzymał w Kopenhadze świadectwo bezpieczeństwa i o godz. 12 tej dn. 3 b. m. wyruszył w dalszą drogę do Halifaxu i Nowego Jorku.

Nie mają za co wyjechać na urlopy...

Sosnowiec. — Odbyła się konferencja przedstawicieli Związku pracowników miejskich: Częstochowy, Zawiercia, Dąbrowy Górniczej, Sosnowca, Będzina, Czeladzi i Olkusza. Obradom przewodniczył prezes Związku pracowników z Sosnowca p. Koncewicz.

Tematem obrad był ciężki stan materialny pracowników samorządowych, zadłużonych w zarządach miejskich, kasach zakładowych i u kupców prywatnych. Jakkolwiek jest już okres urlopowy, pracownicy miejscy nie kwapią się z braniem urlopow, gdyż nie mogą wyjechać, bo nie mają za co...

Postanowiono zwrócić się do zarządów miejskich o zwrot t. zw. podatku specjalnego, którego rząd zrzekł się na rzecz samorządu, a bez którego samorządy mogą się obejść.

Uchwalono również zwrócić się w tej sprawie do centrali zrzeszeń pracowników miejskich o interwencję u władz centralnych w sprawie zniesienia tego podatku w formie bądź zapomogi, bądź też zaliczek bezzwrotnych. Zaznaczyć należy, że uposażenia większość pracowników, a to od 70 do 90 proc. nie przekraczają 200 zł. miesięcznie. Jeśli wziąć pod uwagę różne potrącenia, to z uposażenia tego wielu pracowników otrzymuje za ledwie kilkadziesiąt złotych.

Manifestacyjny pogrzeb ZAMORDOWANEGO s.p. WACHMISTRZA JANA BUJAKA.

Warszawa. — We czwartek rano odbył się w Mińsku Mazowieckim pogrzeb wachmistrza s.p. Jana Bujaka. Trumnę ze zwłokami s. p. Bujaka przeniesiono w uroczystej kondukcji z kostnicy do kościoła. O godz. 9-ej rozpoczęło się nabożeństwo żałobne, na które przybyli koledzy zmarłego z 7 pułku ułanów, członkowie miejscowych organizacji społ., a poza tem liczni mieszkańcy Mińska Mazowieckiego. Z kościoła

kondukt żalobny wyruszył ku cmentarzowi. W orszaku żalobnym wziął udział szwadron honorowy 7 pułku ułanów, oficerowie i podoficerowie. Poza tem przybyła delegacja 5 pułku ułanów z Ostrołki z wieniem. Poza tem niesiono jeszcze wiele innych wienów. Na pogrzeb przybyli również robotnicy z fabryk w Mińsku Mazowieckim i okolicy. Ogółem w pogrzebie wzięło udział kilka tysięcy osób.

We czwartek sędzia śledczy Kleinert przesłuchiwał dalej zabójcę ś.p. wachmistrza Bujaka, Chaima Chaskielowicza. — Długie badanie zabójcy nie dało nowych szczegółów. Zabójca utrzymuje wciąż, że zbrodni dokonał z powodu złości, żywionej do ś.p. Bujaka jeszcze z czasów służby w 7 pułku ułanów.

Myhal przynął się

do zamordowania Baczyńskiego.

Lwów. — We wtorek w procesie OUN we Lwowie przesłuchano Romana Myhala, skazanego — jak wiadomo — w procesie warszawskim na 12 lat więzienia.

Myhal na wstępie oświadczył, że odwołuje zeznania, które złożył w procesie warszawskim.

Myhal opowiada, jak trzykrotnie zwał na miejsce zamachu Baczyńskiego, którego uważał za konfidenta policji, aż własnoręcznie go zabił.

Rola Myhala w O. U. N. polegała na kierowaniu wywiadem referatu bojowego. — Myhal wyjawia, że przewodnikiem był Bandera. Otrzymał on też rozkaz od Pidhajnego jako referenta bojowego.

Myhal w swym wywiadzie bojowym posługiwał się studentkami, a w wypadku Baczyńskiego polecił przyprowadzenie go na miejsce drugiego niedoziego zamachu osk. Zaryckiej i Semkowi.

Wielki pożar w Warszawie

Warszawa. — We czwartek w południe wybuchł olbrzymi pożar w domu nr. 5 przy ul. Bielańskiej. Jest to olbrzymi dom, mający w głębi gmach teatralny, a znajdujący się naprzeciwko Banku Polskiego.

Okazało się, że na 1-em piętrze znajduje się skład szkła i porcelany firmy Perlin. Na strychu zaś firma ta miała duże magazyny szkła, opakowanego w słome. Z niewiadomej przyczyny przyspaliła się słoma na strychu.

Cała ulica Bielańska i wszystkie przyległe zostały pokryte bardzo gęstym dymem.

Zniszczeniu uległy poza składami Per-

lina wszystkie Inemal biura, znajdujące się na 1-em piętrze oraz znajdujące się pod nimi: skład futer Rothera, skład wyrobów tytoniowych Feigna oraz restauracja „Piccadilly”, należąca do braci Hirschfeldów.

Straty są ogromne. — Specjalna komisja śledcza przystąpiła do badań w celu ustalenia przyczyny pożaru.

Katastrofa lotnicza

Szybowiec z urwanem skrzydłem runął na dach łoszar artylerji.

Warszawa. — We czwartek popołudniu wydarzył się w Warszawie straszny wypadek z szybowcem.

O godz. 2.30 popoł. wylęciał z cywilnego lotniska samolot RWD 8, holując na linie szybowiec, należący do akademickiego aeroklubu w Warszawie. Na szybowcu znajdował się student politechniki, 25 letni Edmund Szatkowski. Po upływie kilkudziesięciu minut, kiedy szybowiec znajdował się na wysokości 400 metrów, urwała się część skrzydła.

Pilot samolotu odczepił linkę, sądząc, że w ten sposób szybowiec będzie mógł wylądować.

Tymczasem jednak szybowiec zaczął szybko spadać pionowo w dół i spadł na dach koszar 1-go pułku artylerji przeciwlotniczej przy ulicy Rakowieckiej.

Szybowiec uległ zdruzgotaniu, a pod szczątkami jego znalazł śmierć Szatkowski.

Zwłoki jego wydobyto straszliwie zma sakrowane.

Groźna fala pożarów

na Lubelszczyźnie.

Z Lublina donoszą: Ostatnio w Lubelszczyźnie znów wybuchło kilka większych pożarów.

W osadzie Grabowiec pow. hrubieszowskiego, pożar zniszczył 53 gospodarstwa. W czasie akcji ratunkowej 6 osób zostało ciężko poparzonych. Pożar wywnik wskutek zaprószenia ognia.

W Lubartowie przy ul. Cmentarnej ogień zniszczył dom mieszkalny i warsztat mechaniczny Weisbrota. Wskutek pożaru uległy zniszczeniu różne maszyny oraz 32 rowery. Straty wynoszą około 15.000 zł.

We wsi Leszczyna pow. chełmskiego pożar zniszczył 17 zagrod gospodarczych wraz z inwentarzem żywym i martwym. Straty wynoszą około 40.000 zł. 4 osoby uległy poparzeniu.

Wreszcie we wsi Wierchowina od uderzenia pioruna spłonęło 10 gospodarstw. Straty znaczne.

— Expresowe pociągi towarowe. W celu przyspieszenia i usprawnienia przewozu pilnych przesyłek drobnych i wagonowych, nadawanych za listami przewozowymi szybkości późniejszej. Polskie Koleje Państwowe uruchomiły ekspresowe pociągi towarowe, które umożliwiają szyszy piz wóz towarów bez dopłaty taryfowej za pociąg osobowe, wynoszącej dla drobnicy 10 proc. a dla przesyłek wagonowych 25 proc. przewozowego.

Pociągi ekspresowe do przewozu towarów kursują na linjach: z Łodzi i z Warszawy do Gdańska i Gdyni oraz w kierunku odwrotnym przez Kutno, Toruń, Bydgoszcz, Tczew (komunikacja codzienna), z Rymonowa do Krakowa (w niedzielki) przez Stróż-Tarnów, z Dziecisz do Białej (w soboty i niedziele). Na pociągi te przyjmowane są przesyłki pospieszne również i na stacjach pośrednich, na których pociągi się zatrzymują.

„Z Tygodnia P. C. K.”

W ramach programu „Tygodnia P. C. K.” odbędzie się kwesta uliczna po lokalach. PP. kwestujący proszeni są o łaskawe zgłoszenie się do Biura Elektrycznego, Aleja 26, dn. 7-go czerwca (niedziela) o godz. 8-ej rano.

Dnia 6-go czerwca r. b. o godz. 9-jej w restauracji hotelu „Polonia” odbędzie się dancing na rzecz „Polskiego Czerwonego Krzyża”. Specjalne zaproszenia nie są rozsyłane.

Wystawę Polskiego Czerwonego Krzyża w przeciągu trzech dni zwiedziło 513 osób. Wystawa mieści się w sali Wydziału Powiatowego ul. Sobieskiego 5. (Starostwo) Wystawa otwarta od godz. 9—18-tej.

— Z teatru Kameralnego. Dziś i codziennie o godz. 8.30 znakomita komedia Bus Feketeo „Pieniądz to nie wszystko”.

W sobotę „Pieniądz to nie wszystko” grać będzie dwa razy: o godz. 6-jej po poł. i 8.30 wiecz. po cenach od 60 gr.

— Zakaz wywieszania ptactwa bitego na zewnątrz sklepów. Związek Izby Przemysłowo-Handlowych zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej o rozważenie sprawy zakazu wywieszania na zewnątrz sklepów ptactwa bitego i dziczyny. Organizacje gospodarcze podkreślają, że wiele przedsiębiorstw handlowych, trudniących się dodatkowo sprzedażą ptactwa i dziczyny, nie posiada odpowiednio pojemnych i przewiewnych magazynów, w których mogłyby przechowywać nadchodzącą nieraz w dużych ilościach dziczynę. Z reguły przeto ptactwo i dziczyna wywieszane są w ciągu dnia nazwaną sklepu; z jednej strony daje to efekt reklamowy, z drugiej zaś efekt konserwacji, szczególnie jesienią i zimą, kiedy na ulicy panuje chłód, wewnątrz sklepu zaś ciepło.

Związek Izby Przemysłowo-Handlowych wypowiedział się za uchynieniem zakazu i uwzględnieniem tej sprawy przy okazji uproszczenia przepisów dotyczących nadzoru nad obrotem artykułami spożywczymi. Jednocześnie Związek zwrócił się do ministerstwa opieki społecznej, aby do czasu uregulowania tej sprawy nie stosowano represji za przekroczenie zakazu.

— 35.770 tonn papieru sprzedano w I-ym kwartale r. b. Zwart papieru na terenie całej Polski w I kwartale r. b. wyrażał się liczbą 35.772 tonn na sumę 19.926 tys. zł.

Szczęśliwy, że pracujesz, daj bratu bezrobotnemu!

Serdeczna manifestacja

Opuszczający Polskę J. Em. ks. Kardynał Marmaggi uroczystie pożegnany na dworcu w Częstochowie.

W ub. czwartek wieczorem pociągiem pospiesznym z Warszawy w drodze do Rzymu przejeżdżał przez Częstochowę dotychczasowy Pronuncjusz Apostolski w Polsce J. E. ks. Kardynał Franciszek Marmaggi, dziekan Korpusu dyplomatycznego w Warszawie, opuszczający Polskę po 8-mio letnim pobycie w związku z otrzymaną godnością Kardynała przy osobie Ojca św.

Na dworcu w Częstochowie podczas krótkiego postoju pociągu gotowano J. Em. ks. Kardynałowi uroczyste pożegnanie. Uroczystość była zaimprovizowana, wypadła jednak pięknie, przeistaczając się w nader serdeczną, odruchową manifestację uczuć katolickich i patriotycznych.

W oczekiwaniu na przyjazd zgromadzili się na peronie stacyjnym liczni przedstawiciele władz na czele z p. generałem Gąsiorowskim, p. prezydentem Motalem, p. wice-starostą Staśką, duchowieństwo z księżmi parafiami: A. Zimniakiem, F. Mireckim, M. Nassalskim i B. Wróblewskim, O. Generałem Piusem Przedzięckim, nader liczni przedstawiciele insty-

tujeji i organizacji, Akcji Katolickiej z szambelanem dr. Wasilewskim oraz duży zastęp publiczności, tak, iż peron był zapelniony. Wzduż peronu ustawiły się delegacje szkół średnich żeńskich i męskich z kilkunastoma sztandarami, jak i delegacje organizacji katolickich ze sztandarami.

Punktualnie o godz. 20.28 przybył pociąg warszawski: Orkiestra wojskowa 27 p. odegrała hymn papieski. W drzwiach wagonu I kl. ukazał się J. E. ks. Kardynał Marmaggi i zeszedł na peron. Przedstawiciele władz i duchowieństwa zbliżyli się całą grupą. Pierwsze krótkie przemówienie wygłosił p. prezydent Motal, podkreślając, że z prawdziwym żalem przyjęło społeczeństwo częstochowskie wiadomość o opuszczeniu naszego kraju przez J. Em., a żał nasz ludzki jedynie świadomość, że J. Em. ks. Kardynał opuszcza Polskę na wezwanie Ojca św. dla dobra Kościoła katolickiego. Pragnął dać wyraz swym uczuciom i przywiązaniu do Kościoła, zebrał się tu przedstawiciele społeczeństwa, aby złożyć J. Em. hołd: życzenia jaknajowoc-

niejszej pracy. Społeczeństwo częstochowskie będzie wdzięczne za pamięć, jaką J. Em. zachował raczy dla Grodu Jasnogórskiego. — Następnie w imieniu duchowieństwa przemówił po francusku ks. prałat B. Wróblewski, wskazując na gorące uczucia religijne katolickiej Częstochowy, słynącej Cudownym Obrazem Matki Bożej na Jasnej Górze, a zęgnając w serdecznych słowach J. Em. ks. Kardynała, wniósł okrzyk: „J. Em. ks. Kardynał Marmaggi niech żyje!” Okrzyk ten gromko podchwycili wszyscy zebrani. J. Em. zaś odpowiedział okrzykiem w języku polskim: „Niech żyje Polska!” powtórzonym z entuzjazmem przez uczestników uroczystości. — Trzecie przemówienie w języku łacińskim wygłosił kawalerus gen. diec. czest. ks. prałat A. Zimniak w imieniu nieobecnego w Częstochowie J. E. ks. Biskupa Kubiny, składając J. Em. ks. Kardynałowi wyraz z życzeniami dar w postaci obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej.

Z widocznym wzruszeniem odpowiadając J. Em. Kardynał Marmaggi, zaznaczył w swem przemówieniu łacińskim, że na zawsze zachowa w pamięci wielki naród polski, którego wiarę i pobożność podziwia. Z Polski uwożę najmilsze wspomnienia — mówił J. Em. — Oby Królowa Korony Polskiej zawsze nad wami czuwała. W imieniu Ojca św. i własnym udziałem wam wszystkim, przedstawicielom władz, duchowieństwa, organizacji, apostołskiemu błogosławieństwu. — J. Em. błogosławił znakiem krzyża, poczem w języku polskim odmówił głośno „Zdrowaś Marjo”.

Dwie małe uczennice wręczyły J. Em. ks. Kardynałowi bukiety kwiatów. W krótkiej rozmowie ks. prałat Wróblewski wymienił i wskazywał J. Em. ceną kulturalną, reprezentującą w zabrakach Częstochowę. J. Em. ks. Kardynał, zwracając się do p. generała Gąsiorowskiego, wniósł po polsku okrzyk: „Armia Polska, obrońcy wiary katolickiej niech żyją!”, co było powodem nowej serdecznej manifestacji. Żegnany owacyjnie, J. Em. wsiadł do wagonu, powtarzając po polsku: „Dziękuję serdecznie”, „Dowiedzenia”, w drzwiach zaś wniósł okrzyk: „Niech żyje Polska katolicka”. — Orkiestra odegrała hymn państwowy, ruszył pociąg, zerwały się entuzjastyczne okrzyki: „Niech żyje Ojciec św.!” „Niech żyje ks. Kardynał Marmaggi!”, „Niech żyje Włochy!”.

Czterominutowa zaledwie, krótka uroczystość wywarła jednak niezwykle podniosłe wrażenie, wytworzyła atmosferę szczerych, gorących uczuć religijnych i patriotycznych.

Ważne informacje

W sprawach podatkowych. Podatek od lokali oraz ulgi dla nabywców samochodów i dla sprzedawców na rynkach.

Na stronie 7-jej dzisiejszego numeru „Gońca Częst.” zamieściłmy obszerną informację, dotyczącą rozporządzenia wykonawczego o podatku od lokali, ulgę podatkową dla nabywców samochodów oraz ulgi w podatku przemysłowym dla sprzedawców własnych wyrobów na rynkach i odpustach.

Źródłowe i wyczerpujące te informacje polecamy uważnie szerokiego ogółu zainteresowanych.

— Dzieci polskie z Niemiec na kolonjach w kraju. Pierwsze grupy dzieci polskich z Niemiec, przyjeżdżających do kraju na kolonie Towarzystwa Pomocy Dzieciom i Młodzieży Polskiej w Niemczech, przybędą do Polski w dniu 23 bm.; będzie to grupa dzieci z Berlina, które przyjadą do Poznania i stąd wysłane zostaną na kolonie w różnych częściach kraju. W dniu 6 lipca przybędą następne grupy dzieci ze Śląska Opolskiego, z Mazurów i Prus Wschodnich.

Akcja kolonialna Polskiego Związku Zachodniego, obejmująca dzieci z ziem zachodnich, już się rozpoczęła i pierwsze grupy dzieci śląskich rozmieszczone już zostały na kolonjach.

— Obligacje pożyczki inwestycyjnej na zaległości składowe. Zakład Ubezpieczeń Społecznych wystosował do swych oddziałów zarządzenie, w którym wyraził zgodę na przyjmowanie obligacji 3 proc. Premijowej Pożyczki Inwestycyjnej z roku 1935 od pracodawców, na pokrycie zaległości składek, należnych przed 1 stycznia 1934 r.

Obligacje przyjmowane będą po kursie wyższym o 10 proc. od kursu notowanego na giełdzie warszawskiej, niż

KRONIKA

Częstochowa
6
Czerwca
Sobota

Dziś — Norberta bp.
Jutro — Roberta op.
Wschód słońca o godz. 3.32
Zachód — 19.53
Kalendarz historyczny:
Trzęsienie ziemi w Polsce w 1443 r.

— Sobota kapitańska w kościółku Najś. Marij Panny. Dziś, w pierwszą sobotę miesiąca o godz. 6.30 rano w kościółku Najś. Marij Panny zostanie odprawione uroczyste Msza św. kapitańska z nauką. Na 10 minut przed nabożeństwem będzie udzielana Komunia św. Ofiary składane na tacę w czasie Mszy św., przeznaczane są na kształcenie młodzieży, poświęcającej się stanowi duchownemu.

— Z ruchu pielgrzymkowego. W dniu 2 bm. przybyli do Częstochowy wycieczki szkolne: z Kowla — 38 osób, Cieszyńska — 37 osób, Żywiec — 58 osób i pielgrzymka z Hrubieszowa — 1130 os.

— Odczucie J. E. ks. Biskupa T. Kubiny. W dniu wczorajszym rano delegacja harcerska w składzie dyr. Artymiaka, nac. Stali i komendanta Hulca Harcerzy dh. Jm. Czarnoleskiego została przyjęta przez J. E. ks. Biskupa dr. Teodora Kubinę, któremu wręczyła odznakę i dyplom 25-lecia Związku Harcerstwa Polskiego na terenie Zagłębia Dąbrowskiego.

— Nowa placówka harcerska. Przed kilkoma dniami zostało zorganizowane Koło Przyjaciół Harcerstwa, obejmujące swym zasięgiem powiat częstochowski za wyjątkiem m. Częstochowy.

Do Zarządu Koła wybrano: przewodniczący — Henryk Łukasiewicz, nacelnik, sekretarz — Czesław Swarczak, podharcmistrz, skarbnik — Mieczysława Przeworska, członek Zarządu — Piotr Ormański, obwodowy insp. szkolny, członek Zarządu — Zdzisław Kachelski, sekretarz Wzyl. Powiatowego, członek Zarządu — Władysław Gąsiorowski, powiatowy insp. samorządu.

— Wyjazd rodzin osadniczych do Kanady. Na podstawie oficjalnych wiadomości

z Kanady. Syndykat Emigracyjny informuje, że wszystkie rodziny osadnicze, zamierzające wyjechać do tego kraju na podstawie kwoty pokazowej 500 dolarów, wyjechać muszą najpóźniej w terminie do 30 czerwca r.b.; późniejszy bowiem wyjazd może być kwestjonowany.

Ostatni transport, którym rodziny te mogą wyjechać do Kanady, wyruszy z Warszawy w dniu 12 czerwca, z Gdyni zaś odpłynięcie na m/s „Batory” w dniu 17 czerwca 1936 r.

Kino „EDEN“ I-sza Aleja, 12.

BOHATEROWIE SYBIRU

Epopea miłości i poświęcenia dla Ojczyzny syberyjskich Polaków. W rolach: ANKWICZ, BODO, BRODZISZ, Junosza STEPOWSKI i inni. Szczegółowy opis...

wyżej jednak jak po zł. 85 za 100 zł. i niemieckiej wartości. Obciążenie przyjmowane za zaległości...

Cudzoziemcy w Polsce. W okresie I kwartału r. zanotowano wyjazd z Polski 17.836 cudzoziemców...

Nocne dyżury aptek. W nocy z dnia 5 na 6 bieżącego miesiąca otwarte będą następujące apteki...

Z Sądu Okręgowego Wyrok na narodowców w procesie o zajęcia antyżydowskie.

W wyniku procesu o zajęcia antyżydowskie we wsi Ostrowy, w dniu 3 lutego r. b. o czym donosiliśmy w niedzielę...

Odebranie zrabowanego kufierka. W dniu 2 bm. o godz. 6-ej, Kuban Antoni, dozorca parku Staszycy, odebrał nieznany osobnikom kufierek...

Podczas familijnej awantury. Niechciany Józef, zam. przy ul. Poznańskiej nr. 15-19 zameldował w policji...

Czyja torbeka? W 1-ym Komisariacie znajduje się do odebrania torbeka damska koloru brązowego z zawartością 1 zł. 60 gr...

Kto wie, jak tam było? Kubat (Cienoweta) zam. przy ul. Najśw. Marii Pan ny nr. 22 zameldowała w policji...

Krwawy dramat małżeński mają zabił żonę, potem popełnił samobójstwo. W Pomiechówku sąsiedzi małżonków Dąbrowskich zaniekpokojeni...

Zawiadomiono policję oraz Pogotowie, którego lekarz stwierdził śmierć. Przyczyna samobójstwa nieustalona.

Do Pomiechówka, gm. Wilanów, gdzie rozegrał się dramat małżeński, przybyła komisja śledcza.

Ustalono, że Zofia Dąbrowska była ogluszona przez męża swego, Henryka, walkami od ciasta. Ogluszoną Dąbrowską położył na łóżku i otworzył żyłę na rękę...

nie wskutek wielkiego zdenerwowania i osłabienia. Dąbrowski miał natyle jeszcze siły...

Gdy dozorca Tobiasz zaintrygowany, że w południe jeszcze z domu nikt nie wyszedł...

USTAWA O OCHRONIE LOKATORÓW w objaśnieniach i wzorami pism procesowych — w opracowaniu Michała Howorki...

WSZYSTKICH Dewocjonalistów i Wytwórców tej branży chrześcijan, oraz osoby zainteresowane, zapraszamy na zebranie w d. 9 czerwca b. r. o godz. 19 i pół...

Zarząd Koła Sióstr Pogot. Sanit. P. C. K. w Częstochowie zawiadamia, że w dniu 16 czerwca b. r. zwołuje Walne Zebranie członkini Koła...

Z ubezpieczalni Społecznej. Celem umożliwienia składania założeń na funkcjonowanie tu Ubezpieczalni lub jej organów...

W najbliższych dniach uruchomiona zostanie sprzedaż druków Ubezpieczalni w Komunalnej Kasi Oszeździej (ul. N. P. Marji 19)...

CZY MĘŻCZYŹNI LUBIA SPORTSMENKI? Tak — odpowiada liczni z nich — ale tylko wówczas, gdy nie zatracała one swej kobiecości...

Kronika sportowa. Z kl. „Victoria“. W związku ze świętem sportowem W. F., w niedzielę, dn. 7 bm. o godz. 9.30 rano zarządza się zbiórkę...

Austria — Polska 4 : 0. Wczoraj odbył się w stolicy wobec 12 tysięcy widzów mecz piłkarski między wiedeńską Admira i reprezentacyj-

OSTATNIE WIADOMOŚCI

MIN. BECK W BERLINIE. Berlin 5.6. — W tutejszych kołach dyplomatycznych pojawiają się znowu pogłoski...

PREZYDENT BENESZ WYJECHAŁ DO BUKARZESZTU. Praga 5.6. — Prezydent Benesz wyjechał z min. spraw zagr. Krotką i otoczeniem do Bukaresztu.

Gabinet Bluma

Irena Curie-Skłodowska - Joliot podsekretarzem stanu wraz z dwiema innymi kobietami.

Paryz. 5.6. — Gabinet Bluma, utworzony wczoraj późnym wieczorem, zawiera szereg ciekawych innowacji. Dwie szczególne cechy...

Drugą cechą rządu Bluma jest olbrzymia przewaga nowych ministrów i nowych sił politycznych. Poza Chautemps (minister stanu bez teki) i Daladierem...

Jeszcze jedną i znamieną innowacją jest powierzenie trzech teki półministerjalnych (podsekretaryjaty stanu) trzem naraz kobietom...

Dodajmy, że w gabinecie Bluma zasiadają dwaj wybitni przyjaciele Polski: b. przewodniczący komisji spraw zagranicznych Paul Bastid...

Ze względu na napiętą sytuację strajkową gabinet Bluma przedstawi się Izbie już w najbliższą sobotę. Dziś o godz. 12.30

Blum wygłosi obszernie przemówienie przez radio, w którym przedstawi wysiłki nowego rządu...

Strajki w Paryżu

GAZETY NIE WYCHODZĄ. Paryz 5.6. — Nowy rząd Bluma obejmując władzę przy akompaniamencie wielkiego zamętu i mosochych strajków...

Ruch w sklepach wzmógł się znacznie z obawy, że wkrótce zabraknie żywności. MSGR. PELEGRINETTI — NUNCJUSZEM W WARSZAWIE.

Citta del Vaticano 5.6. Zdaniem kół do brze poinformowanych, największe szanse na stanowisko nuncjusza apostołskiego w Warszawie ma msgr. Pelegrinetti...

Rzeszów 5.6. — W Rzeszowie w procesie przed trybunałem przysięgłych przeciw ko Zygmuntowi Królikowskiemu...

Katowice 5.6. — Jakis osobnik w domu gminnym w Chropczowie podłożył bombę, sporządzoną z rury żelaznej...

Pożar na przedmieściu Warszawy

Warszawa, 5.6. — Dziś o godz. 7-ej rano powstał skutek zapróżnienia ognia pożar na Marymoncie w jednym z domów drewnianych...

na drugą Polka. Austrzyjcy wygrali 4:0 (1:0), demonstrując grę znakomitą.

Drugą Polka, do przerwy zupełnie równorzędna, w drugiej połowie zupełnie opadła z sił. Wyroził się Wilimowski i branżkarz Madejski.

Czwierćfinały o puchar Davisa W dniach 5-7 czerwca rozegrane zostaną ćwierćfinały o puchar Davisa w strefie europejskiej...

Węgiercy piłkarze w Lublinie. W Lublinie odbył się wobec 4.000 widzów, między narodowy mecz piłkarski...

3 lekkoatletki jadą do Niemiec. Zarząd PZLA zdecydował wysłać na zaproszenie Niemiec 3 nasze zawodniczki: Wajsołównę, Walasiewiczównę i Kwaśniewską...

Piłkarze polscy próbują swych sił z obcymi. Podczas Z. Świąt odbyło się w kraju wiele meczów międzynarodowych...

Na srebrnym ekranie. Kino „LUNA“ wyświetla wyborny, miły i ładny film komedijowy p. t. „Zaczęło się od pocałunku“...

Wielu pogorzalców pozostało bez dachu nad głową.

banalność. W konsekwentny sposób doprowadza scenarzysta do momentu, kiedy wreszcie rozkapryszona córka miljonera...

artyści. Dyplomy Sportywe w dużym wyborze W SKLEPIE „GONCA“ w Częstochowie, Aleja nr. 26 telefon nr. 20.50

LOKAL. piękny, słoneczny, cetero pokoje z kuchnią, wygod. parkiet, 2 wejścia na I piętrze...

MEBLE NOWOCZESNE nabyte w firmie: Adam Gliński — Aleja 12, stercza na kilka pokoleń...

ZGINIEŁA. ratlerka. Odprowadzić za dobrem wynagrodzeniem do Teatru Miejskiego — Kilińskiego 15.

PIEKNE słoneczne, taras w nowym domu lokale 2 pokojowe z kuchnią i wygodami do wynajęcia, Sobieskiego 84, 1751

Listy do Redakcji

Otrzymałszy od jednej z Lwowiaków poniżej umieszczoną korespondencję, a że wszystkie Lwowiaki w naszym przekaniu są bardzo sympatyczne, więc nie chcemy i tej naszej nieznamoję poskąpić trochę miejsca w naszym „Gońcu Czestochowskim”.

Lwów, 31.V.1936.

JWielmożny Panie Redaktorze!

Posyłam taki listek majowy ze Lwowa, jak się podoba proszę skorzystać i wpleść do „Gońca”.

Będę pilnie szukała odpowiedzi w „Gońcu”.

Lwówianka.

„DNI LWOWA”

Przeżywamy obecnie wiek podziału pracy i czasu na okresy. Są to okresy: pogodny i uroczysty oraz pochmurny i żalobny. Bawimy się w „przeplatane”. Raz strejki, drugi raz łamistrejki — biorą w łeb.

Obchodzimy różne święta jedno i dwudniowe, oraz tygodnie. Rok dzielimy na miesiace bezrobotne, na tygodnie obchodowe i dnie strejkowe. Były już wszystkie tygodnie: Loppu, Pecekaku, matki, dziecka, kwiatka, ptaszka, konia, tomu, teeselu i wiele wiele innych. Później przyszła kolej na „jednodniówek”. Prócz tych uroczystych obchodów — robi się też „wystawy”.

Zatem wystawia się, co gdzie można — na widok publiczny i na śmiech. Również są modne wszelkiego rodzaju „zjazdy”. Program — według szablonu: Powitanie na dworcu, wieniec na płycie, przecięcie wstęgi, zwiedzenie wystawy, otwarcie, zagajenie, odczyt, bankiet i odjazd pociągiem popularnym. — Po dwu, niebardzo tego... Zjazdach ostatnich — przyszł punkt kulminacyjny na „Dni Lwowa”.

Czekaliśmy tych z dalekich stron, tych z Kresów i z krańców, z zapadłych Komyz — i doczekaliśmy się — swoich z rozgatkami. Tych było najwięcej, ale byli i inni — owszem, ale tamci przyszli nieźle, bo była pogoda. A szkoda, bo i strejk miejski się skończył i tramwaje w potrójnie powiększonej ilości kursowały, no i wogóle — czekaliśmy... a tu niebardzo.

Już w sobotę wieczorem wracam do domu i z drżeniem serca naciskam „guzik elektryczny”. Mówię szepcąc do rozspaniałej donny:

— Przyjechali!
— Kto?
— No, goście?...
— Ali-wo! Nikto nie przyjechał.
Smutno to, ale w niedzielę ranienisko dawajonien jak na alarm. Wszystko, co żyje biegnie do przedpokojów.
— Słuchajcie! — wołają zza drzwi — ta ubierajcie się i chodźcie na miasto, na ulicach pełno ludzi!
— Co się stało? — pytamy, otwierając easiadno.
— Ta co się miało stać, idziemy oglądać...
— Co, kogo?
— No, ta jakto „kogo”? Ta Lwów!...
No i oglądaliśmy... Byliśmy prawie na wszystkich imprezach „potroszczkę”. Nawet było dość wesoło. A więc to wcale niezły pomysł takie „święta miasta”. Człowiek uczy się poznawać swoje własne gniazdo, — okazało się bowiem, że czuliśmy się jak przybysze: Ulice nowe, nazwy nowe, nowe kamienice, — tam rozkopali, tu zawalili, tam się wspięli, ruch, tłumnie gwarnie i co krok szychać!
— Hallo, serwus! Wy dokąd?
— Na Lewandówkę, na kwaśne mleko.

A wy?
— My, na Targi, na kiermasz.
— Możemyśmy tak kupną?
— Fajno jest! Doktorze hulajmy na Plac ale potem absolutnie tramwajem!
— Ta pewnie... już przebiec po strejku.
Pachnia bzy, jaśminy i przecie i wogóle „nima jak nasz Lwów!”

(Lwówianka).

Kronika handlowa

— Budowa fabryki konserw mięsnych i rybnych w Gdyni. Jak już swego czasu donosiliśmy, Morski Instytut Rybacki, który tego własnością, jak wiadomo, są Hale i Chłodnia Rybne oraz magazyny śledziowe w porcie gdyniskim, zamierzają przystąpić do budowy fabryki konserw mięsnych i rybnych. Obecnie krąży pogłoski, że na budowę tej fabryki otrzymali również koncesje Szwedzi, którzy mają duże doświadczenie na tem polu.

— Wzrost obrotów handlu światłowego. Według danych biura ekonomicznego Ligi Narodów, obroty handlu światłowego w marcu r.b. wzrosły w stosunku do lutego r.b. w wartości złota o 6,3 proc., co tu maczy się głównie względami sezonowymi. W pierwszych trzech miesiącach r.b. obroty zwiększyły się w stosunku do odpowiedniego okresu 1935 r. o 7,6 proc.

— Reorganizacja eksportu włókienniczego. W najbliższym czasie powstanie na terenie włókiennictwa nowa organizacja dla spraw eksportu. Organizacja ta opie-

rać się będzie w współpracy Izby Przemysłu Słowo-handlowego w Łodzi, Związku Przemysłu włókienniczego w państwie polskim. Konwencji przedłożyli zesłankowych i Zrzeszenia producentów przędzy bawełnianej.

— Finansowanie eksportu średniego i drobnego przemysłu. P. minister skarbu zatwierdził wniosek międzyministerjalnej komisji popierania eksportu w sprawie powiększenia funduszu gwarancyjnego dla Powierniczego Towarzystwa eksportowego „Peteks”. Obecnie wie instytucja ta, finansująca średni i drobny przemysł oraz rzemiosło, będzie mogła udzielać gwarancji do wysokości 1.200.000 zł., co w stosunku rocznym oznacza możliwość sfinansowania eksportu i produkcji eksportowej na sumę około 5.000.000 zł. W warunkach, w jakich pracuje u nas średni i drobny przemysł oraz rzemiosło, suma ta, aczkolwiek jeszcze nie wystarczająca, może poważnie ułatwić prace szeregu warsztatów interesujących się eksportem.

— Ceny zboża. Przeciętne tygodniowe ceny czterech głównych zbóż w okresie od 18 do 24 ub. m. według obliczenia biura giełdy zbożowo-towarowej w Warszawie.

Cena za 100 kg w złotych			
Warszawa	23.50	15.12 ^{1/2}	15.93 ^{1/2} , 15.96
Gdańsk	20.75	16.70	— 16.12 ^{1/2}
Poznań	22.62	13.07	— 13.37 ^{1/2}
Bydgoszcz	22.35	15.62	— 15.37
Łódź	24.08	15.87	— 16.85
Lublin	21.98	13.61	— 13.73
Równe	20.60	12.37 ^{1/2}	— 12.12 ^{1/2}
Wilno	20.25	13.53	— 14.25
Katowice	22.33	15.97	— 24.60
Kraków	21.04	15.12 ^{1/2}	— 15.50
Lwów	20.56	13.56	— 13.75
Berlin	45.89	38.37	— —
Hamburg	18.36	11.52	— 12.60
Praga	39.32	31.61	30.80 27.61
Brno	38.65	31.05	30.80 27.28
Wiedeń	35.37 ^{1/2}	26.12	— 25.87 ^{1/2}
Liverpool	18.20	—	— 17.34
Chicago	19.58	11.28	16.48 15.07
Buenos Aires	17.40	—	— 15.07

— Ile dokonano protestów wekslowych. Według danych Głównego Urzędu Statystycznego, zaprotestowano w kwietniu r.b. na terenie całej Polski 126,5 tys. sztuk weksli na sumę 18,2 milj. zł. wobec 121,3

tys. sztuk wartości 17,6 milj. w marcu r.b. i 112,5 tys. sztuk na sumę 18,7 milj. zł. w kwietniu 1935 r.

— Wzrost cen artykułów rolnych. Ogólny wskaźnik cen hurtowych w Polsce wzrósł według danych GUS, biorąc za podstawę rok 1928 = 100, o 52,2 w kwietniu 1935 r. i 52,1 w marcu 1936 r. do 53,1 w kwietniu r.b. Przypisać to należy zwyżce cen artykułów rolnych, a przede wszystkim ziemniaków, zwierząt rzeźnych, mięsa i sianiny, maki i kasz. W związku z tem wskaźnik cen artykułów rolnych krajowych podniósł się z 42 w kwietniu 1935 roku i 42,4 w marcu 1936 r. do 44,9 w kwietniu r.b. Natomiast wskaźnik artykułów przemysłowych spadł z 56,7 w kwietniu 1935 r. do 56 w marcu i 55,8 w kwietniu r.b. Wskaźnik surowców wynosił 54,2 55,1 i 54,7, półfabrykatów 54,8, 53,7 i 53,7, a wyrobów gotowych 60,8, 59,1 i 58,9.

Stanki niewłaściwego opalenia się

Bardzo często wskutek niewłaściwego opalenia się skóra twarzy ulega wprost oparzeniu.

Twarz wygląda jak czerwona maska, naskórek łuszczy się, w wielu miejscach powstają pryszcze i bąble.

Bąble i miejsca spryszczone należy leczyć jak zwykłą oparzoną przykłądnie lnianych płatków zmoczonych w lnianym oleju. Oczywiście pudru i szminki lepiej nie używać. Twarz lekko natłuszczyć kremem.

Po wygojeniu twarzy, nie należy jednak zupełnie unikać słońca. Najlepiej wszakże zrobiliby tu kąpiele powietrzne, a jeśli słoneczne — krótkie, po uprzednim natłuszczeniu miejsc wystawionych na działanie słońca.

Kupujcie tylko pocztówki wielobarwne

Piękno Jasnej Góry
w akwarel art. - mal. T. Cieślewskiego
Skład główny:
Księgarnia „Gońca Czestochowskiego”,
II Aleja Nr. 26.

Rewolucja techniczno-gospodarcza we włókiennictwie

Przemysł bawełniany przędzie na przerabianie lnu

Sprawa stosowania krajowych surowców tekstylnych w polskim przemyśle włókienniczym nabrała ostatnio szczególnej aktualności z szeregu względów. Problem stosowania surowców krajowych stanowi bowiem nietyko zagadnienie nie ściśle gospodarcze ale wiąże się organicznie z głębokimi pojętymi przesunięciami o charakterze społecznym i finansowym. W szczególności zastąpienie importowanego surowca bawełnianego lmem krajowym mogłoby wydatnie zredukować odpływ walut zagranicę. Jednocześnie zwiększenie zbytu lnu na rynku krajowym i wzrost terenów zajętych pod uprawę tego surowca poprawiłoby znacznie sytuację rolnictwa, podnosząc dochodowość gospodarstw włóciarskich i zmniejszając bezrobocie na wsi.

Przemysł włókienniczy w odniesieniu do programu lniarskiego zajmował stanowisko pozytywne, doceniając w zupełności sprawę zastąpienia surowca krajowego importowaną bawełną. Wątpliwość wysuwane w tej mierze przez przemysł sprowadzały się do momentów kalkulacyjno-technicznych. Przerabianie surowca lnianego na maszynach bawełnianych bez żadnych ich przeróbek było dotychczas niemożliwe, a inwestycje i zmiany aparatu wytwórczego wymagałyby wielomiljonowych nakładów, których obciążenia włókiennictwo, zniszczone przez wojnę, nie mogłoby udźwignąć. Z drugiej strony wysuwano zastrzeżenie odnośnie wyższych cen wyrobów lnianych, których nie mogłyby płacić zubożały konsumenci polski.

W tych warunkach punkt ciężkości całego zagadnienia zaczął się przesuwać ku problemom technicznym. Chodziło o takie rozwiązania techniki przerobu surowca lnianego, aby był on możliwy do przetwarzania na istniejących w Polsce maszynach bawełnianych bez żadnych przeróbek aparatury wytwórczej włókiennictwa polskiego.

Stąd prowadzone w tej mierze zaczynają powoli wchodzić w stadium decydujące. Idą one w kierunku rozwiązania kwestji t. zw. kotonizacji lnu, polegającej na rozłożeniu włókna lnianego na elementarne włókienka przy pomocy procesów bakteriologiczno-chemicznych Surowiec ten można przetranszować na wrzelnik bawełnianych.

Jako ciekawy przyczynek do tych ba-

dań, prowadzonych zresztą w latach powojennych na całym świecie, wspomnieć należy, że przed kilkunastu laty żyją jeszcze wówczas Lenin wyznaczył specjalną nagrodę za realizację pewnych prób w dziedzinie kotonizacji. Nagrodę tę zdobył jeden z inżynierów polskich, za trudniony obecnie jako technik kolorysta w jednej z fabryk wielkiego przemysłu bawełnianego w Łodzi.

Doceniając całkowicie ważkość tych poczynań, przemysł włókienniczy podjął w dwóch fabrykach wielkiego przemysłu bawełnianego eksperymenty nad kotonizacją lnu i ostatnio osiągnięto pewne pozytywne wyniki w tej mierze. Zaznaczyć bowiem należy, że kotonizacja jest narazie procesem bardzo kosztownym z punktu widzenia kalkulacyjnego i próby rozwiązania całokształtu zagadnień szły w kierunku dostosowania tego procesu do realizacji na szerokim od cinku masowej produkcji fabrycznej. Przyspieszenie prac nad realizacją tej rewolucji we włókiennictwie polskim wiąże się niewątpliwie z kwestją obronności państwa i ma na celu umiędzielenie się od importu surowców zagranicznych i oparcia produkcji na własnym surowcu, co stanowić może początek dużych przemian w gospodarstwie narodowym.

Posunięciem o zasadniczym charakterze organizacyjnym było powołanie do życia przez związek przemysłu włókienniczego w Państwie Polskim specjalnej komisji dla spraw kotonizacji lnu. W skład komisji tej weszli przedstawiciele przemysłu włókienniczego, urzędu wojewódzkiego w Łodzi, Zakładów Zyrardowskich, a jako prezwaj szczególnie znamienne podkreślić należy udział w pracach komisji najwybitniejszego w Polsce znawcy zagadnień lniarskich, profesora technologii włókien politechniki warszawskiej inż. Władysława Bratkowskiego.

Prace komisji podjęte będą w najbliższych dniach i dzięki przeprowadzonym eksperymentom technicznym będą mogły być zakończone w bardzo krótkim czasie. Komisja będzie miała za zadanie sprecyzowanie jasnej odpowiedzi na pytanie, czy i w jakim stopniu włókiennictwo polskie może przejść na len. Będzie to więc rozwiązaniem problemu o dużej doniosłości.

Z KRAJU

(—) Dwaj policjanci, skazani za pobite Przed sądem okr. w Lucku stanęli dwaj funkcjonariusze policji Ważny i Kosmuliński z posterunku Kółki, oskarżeni o pobicie mieszkańca wsi Jablonka Józefa Tkaczuka, podczas przeprowadzania u niego rewizji, celem odnalezienia karabinu, który Tkaczuk rzekomo miał przechowywać w stodole. Ponieważ Tkaczuk stawiał opór posterunkowym przez wejściem ich do stodoly, posterunkowi kilkakrotnie uderzyli go gumową pałką. Rewizję zakończono z wynikiem negatywnym. Po rewizji Tkaczuk odwoził policjantów do następnego wsi. W drodze stanął, nie chcąc dalej jechać, wówczas miał zostać pobity po raz drugi przy użyciu pałek. Obaj policjanci stanęli obecnie przed sądem. Sad po zbadaniu świadków, uznał oskarżonych winnymi i skazał Ważnego, jako komendanta patrolu na jeden rok więzienia a Kosmulińskiego na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 2-ch lat.

Zagadkowe spacery litewskiego poliojanta

Celną straż strażnika K. O. P.

Z Wilna dwonoszą: Dowódca strażnicy KOP. Burniszi otrzymał informacje, że jeden z policjantów litewskiej policji granicznej przekracza stale granicę i utrzymuje kontakt z mieszkańcami wsi Stankunye. Naskutek tej informacji dowódca strażnicy polecił obserwować miejsce przekraczania granicy przez policjanta litewskiego i ewentualnie ująć go. O godz. 14-jej tegoż dnia kapral KOP. zauważył policjanta litewskiego zmierzającego z terenu polskiego w kierunku granicy. Kapral usiłował zatrzymać go w odległości około 60 kroków od granicy dwukrotnym okrzykiem „stój”. Na pierwszy okrzyk kaprala policjant litewski skierował do niego wyjęty z kieszeni rewolwer, wobec czego kapral w obronie własnej oddał strzał. Jednocześnie wystrzelił policjant litewski, jednak chybił i rzucił się do ucieczki w kierunku granicy. Wówczas kapral K. O. P. oddał drugi strzał do uciekającego. Strzał był celny, mimo to jednak policjant zdołał przekroczyć granicę i tam dopiero upadł, co widząc kapral K. O. P. przerzucił rennomat swój opatrunek.

W związku z powyższym zajęciem władze miejscowe przeprowadziły szczegółowe dochodzenie, które ustaliło, że zraniony policjant litewski był już uprzednio na terenie Polski i tak np. dnia 27 ub. m. przekroczył granicę raz w mundurze i raz w ubraniu cywilnym. Stwierdzone zostało również, że zranionym policjantem był niejaki Andrius Laszkiewicz z granicznego posterunku Poszwinty.

W związku z powyżej opisanym jakśrawnym naruszeniem granicy państwo wej starosta powiatowy w Suwałkach skierował pisemny protest do władz litewskich.

(—) Popłoch wśród radjopajęczarzy. W ciągu pół roku, — od października r. ub. do kwietnia roku bieżącego — funkcjonariusze policji sprowadzili na terenie tylko jednego woj. warszawskiego 6.500 doniesień karnych na świadomych lub nieumyślnych radjopajęczarzy.

W wyniku rozpatrywanych spraw, sady starościńskie wymierzały w większości wy padków areszt kilkudniowy lub kilkotygodniowy.

(—) Ograbienie lekarza. Do mieszkanka dra Stanisława Ceglińskiego przy ul. Berwskiego Nr. 1 dokonano włamania. Łupem nieznanych sprawców padło kilka kom plewów cennych narzędzi lekarskich, mikro skop, dwa aparaty fotograficzne i różna biżuteria. Wartość skradzionych przedmiotów obliczono na 10.000 zł.

(—) Bójka na pogrzebie. Z Warszawy donoszą: Z kaplicy przy szpitalu św. Duchy zapowiedziane było wprowadzenie zwłok śp. Romana Jara, obywatela ziemskiego (Bocheński 19). Zwłoki miały być przewiezione karawanem do kościoła w Ślu żewie. Tymczasem część członków rodziny zmarłego domagała się, aby trumna ze zwłokami przewieziona była autokarawanem. Na podwórzu przed wejściem do kaplicy wywiązała sprzeczka, która wkrótce zamieniła się w bójkę. Poszły w ruch pięści i łaski. Ostatecznie karawan odjechał bez zwłok, na miejsce zaś przyjechał autokarawan, którym zwłoki przewieziono do kościoła. W czasie bójki przewzankowanych zostało 5 osób, które nie mogły wziąć udziału w pogrzebie, lecz udały się na opatrunek do ambulatorium szpitala lub do Pogotowia.

Praca nie dla każdego jest dostępna, złóż ofertę na bezrobotnych!

Observer.